

Sygn. akt II AKa 34/14

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 4 marca 2014 r.

Sąd Apelacyjny w Białymstoku w II Wydziale Karnym w składzie

Przewodniczący	SSA Jacek Dunikowski
Sędziowie	SSA Dariusz Czajkowski SSA Janusz Sulima (spr.)
Protokolant	Barbara Mosiej

przy udziale Janusza Kordulskiego - Prokuratora Prokuratury Apelacyjnej w Białymstoku

po rozpoznaniu w dniu 4 marca 2014 r.

sprawy **N. R. c. E.**

oskarżonej z art.148§1 k.k.

z powodu apelacji wniesionej przez obrońcę oskarżonej

od wyroku Sądu Okręgowego w Ostrołęce

z dnia 21 października 2013 r., sygn. akt II K 39/13

I. utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok, uznając apelację za oczywiście bezzasadną;

II. zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adw. W. D. kwotę 738 złotych, w tym kwotę 138 złotych podatku VAT, tytułem kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu w postępowaniu odwoławczym;

III. zwalnia oskarżoną od ponoszenia kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze.

UZASADNIENIE

N. R. została oskarżona o to, że:

I. w dniu 08.10.2012 roku w W. przy ul. (...) działając w zamiarze ewentualnym pozbawienia życia A. P. zadała mu cios narzędziem ostrokrawędzistym w okolice klatki piersiowej, powodując ranę kłutą penetrującą przez drogę odpływu prawej komory serca i naruszającą ciągłość osierdzia i częściowo mięśnia przegrody międzykomorowej serca oraz tętnicę i żyłę piersiową wewnętrzną po stronie lewej, worek osierdziowy i jęczyzek płuca powodując zgon w/w na miejscu zdarzenia,

tj. o czyn z art. 148 §1 k.k.

II. w dniu 04.04.2009 roku w C. spowodowała ciężki uszczerbek na zdrowiu A. P. w ten sposób, że zadała mu cios narzędziem ostrym ostrokończystym w okolicy łopatki lewej w wyniku czego doznał on rany klutej klatki piersiowej po stronie lewej, pourazowej lewostronnej odmy opłucnowej, pourazowego krwiaka opłucnej lewej, które to obrażenia stanowiły bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia pokrzywdzonego

tj. o czyn z art. 156 §1 pkt. 2 k.k.

Sąd Okręgowy w Ostrołęce wyrokiem z dnia z dnia 21 października 2013 roku, wydanym w sprawie II K 39/13:

I. oskarżoną N. R. uznał za winną popełnienia zarzucanego jej w pkt. I aktu oskarżenia czynu i za to na podstawie art. 148 § 1 k.k. skazał ją i wymierzył jej karę 8 lat pozbawienia wolności,

II. oskarżoną N. R. w ramach zarzucanego jej w pkt. II czynu w akcie oskarżenia uznał za sprawcę tego że: w dniu 04.04.2009 roku w C. przewidując możliwość spowodowania ciężkiego uszczerbku na zdrowiu w postaci choroby realnie zagrażającej życiu i godząc się na to ugodziła A. P. nożem w okolice lewej łopatki w następstwie czego pokrzywdzony doznał rany klutej klatki piersiowej po stronie lewej, pourazowej lewostronnej odmy opłucnowej, pourazowego krwiaka opłucnej lewej, które to obrażenia stanowiły bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia pokrzywdzonego tj czynu z art. 156 § 1 pkt. 2 k.k., przy czym przyjął, że czynu tego dopuściła się w warunkach obrony koniecznej opisanej w art. 25 § 1 k.k. odpierając bezpośredni i bezprawny zamach A. P. na swoje życie i zdrowie i w związku z tym na podstawie art. 25 § 1 k.k. uniewinnił ją;

III. na podstawie art. 63 § 2 k.k. zaliczył na poczet wymierzonej oskarżonej N. R. kary pozbawienia wolności okres rzeczywistego pozbawienia wolności w sprawie od dnia 08 października 2012 roku do dnia 21 października 2013 roku;

IV. zasądził ze Skarbu Państwa na rzecz adwokata W. D. kwotę 1402,20 złotych brutto z tytułu nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu;

V. na podstawie art. 632 pkt. 2 k.p.k. koszty postępowania w części uniewinniającej przejął na rachunek Skarbu Państwa;

VI. na podstawie art. 624 k.p.k. zwolnił oskarżoną od ponoszenia kosztów postępowania w pozostałej części i przejął je na rachunek Skarbu Państwa.

Apelację od tego wyroku wywiódł obrońca oskarżonej. Zaskarżył on to orzeczenie w części dotyczącej uznania oskarżonej N. R. winnej popełnienia w dniu 8 października 2013 roku w W. zabójstwa A. P. i powołując się na przepis art. 438 pkt 3 k.p.k. zarzucił temu wyrokowi:

- błąd w ustaleniach faktycznych polegający na przyjęciu przez Sąd I instancji, że N. R. w trakcie popełnienia w dniu 8 października 2012 zabójstwa A. P. nie działała w warunkach obrony koniecznej i nie odpierała bezpośredniego bezprawnego zamachu na swoje życie w sytuacji, gdy ze zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego wynika, że A. P. zainicjował zdarzenie podczas którego został ugodzony nożem, okazywał wobec oskarżonej przemoc fizyczną w postaci uderzeń oskarżonej oraz psychiczną w postaci gróźb pozbawienia oskarżonej życia, przez co N. R. będąc w warunkach obrony koniecznej odpierała bezpośredni bezprawny zamach na swoje życie,
- błąd w ustaleniach faktycznych polegający na przyjęciu, że N. R. w trakcie popełnienia w dniu 8 października 2012 zabójstwa A. P. nie działała pod wpływem silnego wzburzenia usprawiedliwionego okolicznościami, w sytuacji gdy ze zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego jednoznacznie wynika, że niezawinione przez oskarżoną czynniki zewnętrzne, w szczególności długotrwała przemoc domowa jakiej dopuszczał się A. P. wobec oskarżonej, wywołały w momencie dopuszczenia się czynu u N. R. takie silne wzburzenie i było ono usprawiedliwione zaistniałymi okolicznościami.

Obrońca oskarżonej N. R. wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku w części tj. w pkt I poprzez uniewinnienie oskarżonej N. R. od zarzutu zabójstwa A. P., ewentualnie poprzez odstąpienie od wymierzenia jej kary ewentualnie

poprzez nadzwyczajne złagodzenie jej kary, ewentualnie wymierzenie kary względniejszej, bądź uchylenie wyroku w zaskarżonej części i przekazanie sprawy Sądowi Okręgowemu w Ostrołęce do ponownego rozpoznania.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja obrońcy oskarżonego jest w sposób oczywisty bezzasadna.

Żaden z przeprowadzonych na rozprawie dowodów nie dawał podstawy do przyjęcia, że N. R., zadając w dniu 8 października 2012 roku A. P. cios nożem w klatkę piersiową, działała w celu odparcia bezpośredniego, bezprawnego zamachu na jej życie lub zdrowie.

Nawet wyjaśnienia oskarżonej nie dawały podstawy do przyjęcia takiej tezy. N. R. wprawdzie twierdziła, że nie pamięta, jak ugodziła pokrzywdzonego nożem, ale z jej relacji wynika niedwuznacznie, że doszło do tego w trakcie wzajemnej kłótni i szarpaniny. Podała między innymi, że M. R. i M. O. odciągali ich od siebie. W każdym razie z tych wyjaśnień nie wynika, aby w czasie tego zdarzenia była ona osobą atakowaną przez pokrzywdzonego.

Należy też podkreślić, że N. R. nie miała wówczas żadnych powodów, żeby się bać A. P.. Do kłótni pomiędzy oskarżoną a pokrzywdzonym doszło przecież w obecności M. R. i M. O.. W każdej chwili mogła liczyć na ich pomoc. Ponadto z zeznań M. R. wynika, że oskarżona przed zadaniem śmiertelnego ciosu miała przewagę fizyczną nad swoim konkubentem. Zaakcentowana w apelacji okoliczność, że pokrzywdzony był wyższy i generalnie od niej silniejszy, wcale nie oznacza, że miał on zawsze nad oskarżoną przewagę fizyczną. A. P. miał wtedy problemy z utrzymaniem równowagi. Jak wynika z zeznań świadka, w pewnej chwili pokrzywdzony upadł na podłogę i gdy próbował się podnosić, N. R. uderzała go w taki sposób, aby mu to uniemożliwić. Znamienne są też słowa M. R., że oskarżona z pokrzywdzonym bili się nie jak chłopak z dziewczyną, lecz jak chłopak z chłopakiem.

Opisane przez świadków zachowanie oskarżonej i pokrzywdzonego w dniu 7 października 2012 roku oraz ilość stwierdzonych u każdego nich obrażeń wskazują jednoznacznie, że pomiędzy N. R. a jej konkubentem doszło do wzajemnego zadawania razów. Zarówno oskarżona, jak i pokrzywdzona byli wobec siebie zaczepni i napastliwi.

Bez względu zatem na to, kto zainicjował to zdarzenie, w tych okolicznościach zupełnie nieuprawnione są twierdzenia, że oskarżona N. R. działała w warunkach obrony koniecznej. Faktem jest, że nikt nie widział, jak oskarżona uderzyła pokrzywdzonego nożem, ale z zeznań M. R., jak już wcześniej wspomniano, wynika niedwuznacznie, że stało się to w czasie, kiedy miała ona nad nim zdecydowaną przewagę. Nie można uderzenia pokrzywdzonego nożem rozpatrywać w oderwaniu od tego, że doszło pomiędzy nim a oskarżoną do starcia i że obie te osoby w sposób dorozumiany wyraziły zgodę na swego rodzaju wzajemną walkę. W takiej sytuacji należy uznać, że obie strony dokonywały względem siebie bezprawnych zamachów. O kontratypie z art. 25 §1 k.k. można byłoby mówić dopiero wówczas, gdyby jedna z dwóch bijących się osób wyraźnie zrezygnowała z uczestniczenia w takim starciu i pomimo tego została zaatakowana przez drugą stronę. Z zeznań M. R. wynika zaś jednoznacznie, że oskarżona przed uderzeniem pokrzywdzonego nożem nie zrobiła niczego, co mogłoby wskazywać, że nie chciała dłużej z nim się bić. W chwili, gdy M. R. odwracał się od nich, żeby sięgnąć po kolejny kieliszek wódki, N. R. nadal biła próbującego podnieść się z podłogi A. P.. M. R. był bardzo krótko odwrócony do nich plecami. Wypił w tym czasie kieliszek wódki. Gdy odwrócił się w ich stronę, A. P. leżał już nieżywy na podłodze. Niemożliwe jest zatem, aby w czasie kiedy M. R. był do nich odwrócony, oskarżona odstępiała od dalszego bicia i została bezprawnie zaatakowana przez pokrzywdzonego. Nie jest zatem tak, jak podnosi obrońca, że zachodzi wątpliwość co do tego, czy w chwili zadawania ciosu nożem oskarżona odpierała bezpośredni bezprawny zamach, którą to wątpliwość należałoby rozstrzygnąć na jej korzyść.

Brak możliwości przyjęcia, że N. R. działała w warunkach obrony koniecznej czyni bezprzedmiotowymi rozważania odnośnie przekroczenia przez nią granic obrony koniecznej. Przekroczenie granic obrony koniecznej wymaga przecież wystąpienia okoliczności taką obroną uzasadniających. Jeżeli stan obrony koniecznej w ogóle nie wystąpił, to w ogóle nie można mówić o przekroczeniu granic obrony koniecznej.

Wyraźnie też należy podkreślić, że wszczęcie awantury przez pokrzywdzonego nawet poprzez rzucenie szklanką w kierunku oskarżonej nie powoduje, że późniejsze jej działania w trakcie wzajemnej wymiany rąw może być rozpatrywane w kategoriach określonego w art. 25 §1 k.k. kontratypu. Po tym, jak została uderzona szklanką w głowę, jej działania bynajmniej nie były skierowane na odpieraniu bezprawnego zamachu na jej życie i zdrowie. Doszło wtedy przecież, o czym niejednokrotnie już wspomniano, do wzajemnej szarpaniny i bicia pięściami, co wynika z zeznań zarówno M. R., jak i M. O..

Na ocenę zaś, czy działanie oskarżonej mogło mieścić się w pojęciu obrony koniecznej, nie ma żadnego wpływu to, że pokrzywdzony w czasie awantury zakończonej jego śmiercią, używał wobec oskarżonej wielu wulgarnych słów. Zupełnie nie do zaakceptowania jest odpieranie zniewag poprzez atakowanie czyjegoś życia i zdrowia.

Brak też jest jakichkolwiek podstaw do uznania, że N. R., uderzając swojego konkubenta nożem, działała pod wpływem silnego wzburzenie usprawiedliwionego okolicznościami.

Silne wzburzenie, o którym jest mowa w art. 148 §4 k.k., oznacza głównie afekt fizjologiczny, którego podłoże nie jest związane z chorobą psychiczną lub upośledzeniem umysłowym. Powszechnie przyjmuje się, że afekt fizjologiczny musi być tak silny, że wywołuje reakcje nietypowe dla danego sprawcy, w rezultacie czego do głosu dochodzi dominacja sfery emocjonalnej nad kontrolującą funkcją intelektu. Tym samym najczęściej zachowanie sprawcy działającego pod wpływem silnego wzburzenia wiąże się z ograniczeniem zdolności kierowania swoim postępowaniem. Stąd też, gdyby N. R. działała w afekcie fizjologicznym, to ta okoliczność zostałaby dostrzeżona przez badających ją biegłych psychiatrów i psychologa, których zadaniem było między innymi określić, czy w chwili popełnienia zarzuczonego mu czynu była on zdolna do kierowania swoim postępowaniem. Tymczasem biegli ci w niekwestionowanych przez żadną ze stron opiniach nie stwierdzili u oskarżonej żadnych tego typu zaburzeń.

W judykaturze i piśmiennictwie prawniczym przyjęło się uważać, że silne wzburzenie charakteryzuje się gwałtownym i wybuchowym przebiegiem, krótkotrwałym czasem trwania oraz nagłym, to jest spowodowanym okolicznościami bezpośrednio poprzedzającymi zabójstwo – sposobem powstania. Napięcie emocjonalne może też narastać przez dłuższy czas, znajdując ujście w nagłym wybuchu nawet pod wpływem pozornie błałego bodźca. W takim przypadku afekt fizjologiczny występuje w momencie kulminacyjnym spiętrzenia emocji, co można określić jako efekt „kropki przelewającej czarę”.

Wbrew stanowisku obrońcy oskarżonej, z żadną z takich sytuacji nie mamy do czynienia w niniejszej sprawie. Przede wszystkim brak jest jakichkolwiek podstaw do uznania, że targnięcie się oskarżonej na życie pokrzywdzonego było poprzedzone długotrwałym narastaniem w niej napięcia emocjonalnego. Oskarżona wprawdzie z nim mieszkała i wielokrotnie dochodziło pomiędzy nimi do awantur i rękoczynów, ale przede wszystkim oboje urządzali libacje alkoholowe. To nadmierne spożywanie przez nich alkoholu prowadziło do tego, że wzajemnie obrzucali się różnymi wyzwiskami, szarpali się, a nawet się bili.

Dodać do tego należy, że zgodnie z normą art. 148 §4 k.k. przyjęcie uprzywilejowanej postaci zabójstwa wymaga nie tylko ustalenia, że zabójstwo zostało popełnione pod wpływem silnego wzburzenia, ale nadto przyjęcia, iż silne wzburzenie było usprawiedliwione okolicznościami jego powstania. Zarówno w piśmiennictwie, jak i orzecznictwie przyjmuje się, że ocena, czy silne wzburzenie jest usprawiedliwione okolicznościami, czy też nie, powinna być oparta na przesłankach etycznych i zasadach współżycia społecznego (np. Stanisław Cora, „Zabójstwo pod wpływem silnego wzburzenia” w świetle prawa i psychologii, Nowe Prawo 1973, z. 7 – 8, s. 1026 i n.; wyrok Sądu Najwyższego z 5 sierpnia 1971 roku, IV KR 144/71, OSNKW 1972, nr 1, poz. 8; wyrok Sądu Najwyższego z 15 marca 1972 roku, III KR 4/72, OSNKW 1972, nr 7 – 8, poz. 124). Oznacza to, że dokonując wartościowania działania w afekcie, należy w szczególności odpowiedzieć na pytanie, czy na tle okoliczności, w jakich powstało silne wzburzenie, reakcja uczuciowa sprawcy zasługuje w powszechnym odczuciu na mniejsze potępienie.

Gdyby nawet założyć, całkowicie hipotetycznie, że u oskarżonej doszło do powstania silnego wzburzenia, to niezwykle trudno byłoby uznać, mając na względzie ustalone przez Sąd pierwszej instancji i nie kwestionowane przez skarżącego

okoliczności faktyczne, że reakcja oskarżonej na zachowanie jej konkubenta w powszechnym odczuciu mogłaby zostać usprawiedliwiona. Podkreślić należy, że zachowanie oskarżonej w gruncie rzeczy niewiele się różniło od zachowania A. P.. N. R. wspólnie z nim urządziła libacje alkoholowe. Obydwoje odnosili się wobec siebie wulgarnie i agresywnie. Warto odnotować, że w ocenie psychologa u N. R. uczuciowość jest egocentryczna, słabo kontrolowana i impulsywna. Nadmierna koncentracja na sobie i własnych potrzebach sprawia, że jej relacje interpersonalne są płytkie, nastawione na czerpanie korzyści. Dążąc do gratyfikacji swoich potrzeb nie liczy się zbytnio z otoczeniem. Oskarżona źle reaguje na ograniczenia, oznaki lekceważenia i stawiane jej wymagania. Przy osłabionej samokontroli po alkoholu ujawniała ona zachowania agresywne i autoagresywne. Lekceważenie zaś obowiązujących norm i konwenansów społecznych nie wyzwała w niej adekwatnego poczucia winy.

Nie można też uznać, że wymierzona wobec oskarżonej kara ośmiu lat pozbawienia cełuje się rażąco surowością, zwłaszcza że została ona wymierzona w granicach minimum ustawowego. Można co najwyżej mówić o jej łagodności i to pomimo zaistnienia okoliczności dla niej łagodzących. Przede wszystkim zaś nie wystąpiły żadne szczególne okoliczności, które nakazywałyby sięgnięcie po dyspozycję art. 60 §2 k.k. Takich okoliczności nie wskazał też obrońca w swojej apelacji.

Na koniec podnieść należy, że zaskarżony wyrok nie był dotknięty jakimikolwiek uchybieniami, które zmuszałyby sąd odwoławczy do jego uchylecia lub zmiany z urzędu. W szczególności wyrok ten nie jest rażąco niesprawiedliwy. Sąd Okręgowy trafnie przyjął, że N. R. w zamiarze ewentualnym pozbawiła życia A. P.. Świadczy o tym sposób jej działania. Uderzając go nożem w klatkę piersiową, gdzie znajdują się newralgiczne dla życia organy, z pewnością nie tylko przewidywała, że spowoduje w ten sposób jego śmierć, ale również na tę śmierć się godziła.

Mając powyższe na względzie Sąd Apelacyjny na podstawie art. 437 §1 k.p.k. orzekł o utrzymaniu zaskarżonego wyroku w mocy.

Rozstrzygnięcie o zasądzeniu od Skarbu Państwa wynagrodzenia obrońcy z urzędu znajduje podstawę w art. 618 §1 k.p.k. oraz w §14 ust. 2 pkt. 5 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz. U. Nr 163, poz. 1348 z późn. zm.).

Ponieważ oskarżona odbywa obecnie karę pozbawienia wolności i nie ma żadnych możliwości zarobkowania, została on w trybie art. 624 §1 k.p.k. zwolniona od ponoszenia kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze.